

Kotek Kitka i Żłoty Kwiatusek

Kotek Kitka i Żłoty Kwiatusek z Przedszkola.

Mała kotka Kitka wróciła z przedszkola.

Zrzuciła plecak, usiadła na dywanie.

– Jak było w przedszkolu, myszko? – zapytała mama-kotka.

– Było... fajnie – powiedziała Kitka.

– A co robiliście? – zapytała mama.

Kitka wzruszyła ramionami.

– Nie pamiętam... – szepnęła i poszła do swojego pokoju.

Usiadła przy oknie.

W jej głowie był wielki bałagan:

plac zabaw, piasek, pani Ada, kredki, śmiech dzieci, obiad...

Wszystko naraz!

– Chciałabym mamie coś opowiedzieć – pomyślała – ale w mojej głowie jest jedna wielka kulka.

Wieczorem Kitka znów spojrzała przez okno.

Nagle w przedszkolnym ogrodzie zamigotało małe światełko.

Mrugało tak, jakby mówiło: „Kitko, chodź do mnie...”.

Kitka pobiegła do mamy.

– Mamo, wyjdę na chwilę do ogródka, dobrze?

– Dobrze, kochanie, tylko niedaleko domu – odpowiedziała mama.

Kitka wyszła na podwórko.

Światełko przesunęło się w stronę przedszkolnego ogrodu.

Kiedy Kitka weszła przez furtkę, światełko *pstryk!*

zamieniło się w małego zielonego świetlika w złotej kamizelce.

– Dobry wieczór, kotko Kitko – powiedział cieniutkim głosem.

– Ooo! Ty mówisz! – zdziwiła się Kitka. – Kim jesteś?

– Jestem świetlik Bajka. Mieszkam w tym ogrodzie.

Wiem, że trudno ci opowiadać, co robiłaś w przedszkolu.

– Skąd to wiesz? – zapytała Kitka.

– Bo twoja głowa jest jak wielki ogród – powiedział Bajka.

– Jest tam dużo rzeczy: zabawy, dzieci, pani Ada, zabawki.

I wszystko jest naraz. **A mama prosi tylko o jeden mały kwiatusek z tego ogrodu.**

Świetlik podleciał do piaskownicy.

– Chodź tu, usiądź – poprosił.

Kitka usiadła w piasku.

Bajka dotknął piasku łapką ze światła.

Piasek poruszył się... i zaczął układać w obrazek.

Z piasku powstała mała piaskowa Kitka.

Obok niej piaskowa Zuzia, piaskowy Franio i piaskowa pani Ada.

Wszyscy budowali wielki piaskowy zamek.

Oczy prawdziwej Kitki zrobiły się duże.

– To dzisiaj! – zawołała. – To my! Budowaliśmy zamek!

Piaskowa Kitka mówiła:

– Tu będzie most dla smoka, który boi się latać.

Tu będzie jego łóżko, a tu miseczka z jedzeniem.

Piaskowa pani Ada uśmiechnęła się:

– Kitko, masz wspinałkę wyobraźnię. Tak pięknie opowiadasz.

W środku prawdziwej Kitki zrobiło się ciepłutko.

Nagle wszystko dokładnie pamiętała:

ciepły piasek pod łapkami, śmiech Zuzi, głos pani Ady.

Nad piaskiem pojawił się mały, żółty kwiatusek z piasku.

Zaświecił mocno, uśmiechnął się do Kitki...

...i *hop!* wskoczył jej prosto do serduszka.

Kitka złapała się za brzusek.

– Co to było? – zdziwiła się.

– To jest twój **jeden ważny moment** z całego dnia – powiedział Bajka.

– Nie musisz mówić mamie o wszystkim.

Wystarczy, że opowiesz jej o TYM jednym momencie.

– Ale jak? – spytała Kitka. – Znowu wszystko mi się pomiesza.

– Dam ci trzy magiczne kluczyki – powiedział świetlik.

– Zapamiętaj:

1. **Kolor** – jaki kolor miał ten moment?

2. **Zapach albo uczucie** – jak pachniał albo jak się czuł ten moment?

3. **Mała historyjka** – co się wtedy stało?

Świetlik szepnął jej do ucha:

– Możesz powiedzieć tak:

– „Mamo, dziś w piaskownicy wszystko było złote od słońca” (kolor).

– „Czułam ciepły piasek i zapach obiadu” (zapach/uczucie).

– „Zbudowaliśmy zamek dla smoka, który bał się latać, więc zrobiliśmy mu most” (mała historyjka).

– Spróbujesz? – zapytał Bajka.

Kitka skinęła głową.

Kiedy wróciła do domu, mama znów zapytała:

– Jak było w przedszkolu, skarbie?

Kitka wzięła głęboki oddech.

Poczuła w brzuszku swój żółty kwiatuszek.

– Mamo. . . dziś w piaskownicy wszystko było ŻŁOTE od słońca.

Czułam ciepły piasek w łapkach.

Zbudowaliśmy zamek dla smoka, który ma śpiące skrzydła

i boi się latać. Zrobiliśmy mu most, żeby mógł przechodzić.

Mama uśmiechnęła się szeroko.

– Jak cudownie mi to opowiedziałś – powiedziała cicho.

Przytuliła Kitkę bardzo, bardzo mocno.

– Dziękuję, że podzieliłaś się ze mną swoim żółtym kwiatuszkiem z przedszkola.

W serduszkach Kitki żółte kwiatuszki zaświeciły jeszcze jaśniej.

Kitka już wiedziała:

nie musi opowiadać o całej wielkiej „kuli” dnia.

Wystarczy jeden mały, ważny moment.

Taki, który może dać mamie jak mały, żółty kwiatek.

A gdzieś w przedszkolnym ogrodzie świetlik Bajka zamigotał wesoło.

Był dumny z Kitki.